

**Kosmologia Wszechświatów
channelling Kryona
z dnia 11 października 2020 roku
przekazany podczas
Zebrania Gwiazdnych Lemurian**

Witajcie kochani, jestem Kryon od usług magnetycznych. Jestem świadomy dnia i tego, co się mówi na konferencji. Jestem też świadomy tych, którzy siedzą na krzesłach przede mną, a także tych, którzy będą słuchać tego w przyszłości. Mówiłem już wcześniej, że dla mnie odbywa się w tym samym czasie.

Czas nie jest tym o czym myślicie, moi drodzy. Dla was jest liniowy, ale dla nas wszystko dzieje się jednocześnie. Nie ma żadnej różnicy między tobą teraz, kiedy siedzisz tutaj, a tobą tysiąc lat temu w innym ciele. Widzimy twoją duszę, i to jesteś "Ty", którego znamy. Znamy twoje imię, i to jest imię, które śpiewamy w świetle bo ty, którego znamy, to twoja wieczna Dusza.

Każdy z was jest częścią rodziny, która jest o wiele większa, niż gdy myślicie o swojej rodzinie, i chcę opowiedzieć o tym pewną historię. Będzie to historia o Tobie, ale nie ta, której oczekujesz i nie ta, którą opowiadałem już wcześniej.

Jest to wspaniała opowieść, która jest niezależna, czysta, prawdziwa i dokładna. Większość naukowców w ogóle się z tym nie zgodzi. Jeśli chcesz coś wiedzieć o początkach.... Nic z tego. Powód? Nie ma żadnego początku! Jest to założenie, którego ludzkość i ludzie w ogóle nie mogą sobie wyobrazić. Określenie "nie ma początku i nie ma końca" jest dobre na medytację, ale nie do rzeczywistość. To określenie, jest właściwe pod każdym względem, ale postrzeganie jego rzeczywistości nie istnieje.

CZĘŚĆ NAUKOWA (przed ważniejszymi rzeczami)

Ludzie myślą o wszystkim jak o sznurku. *Jak długi jest sznurek*, możesz zapytać. Cóż, jest tak długi, jak chcesz, ale nawet postawienie tego pytania,

zdradza twoją liniowość. Zakładasz, że ten sznurek ma dwie rzeczy wspólne, ze wszystkim w co wierzysz. Ma początek i koniec, i tak właśnie myślisz absolutnie o wszystkim. Dlatego pytasz **jak** długi on jest.

Wszystko, o czym możesz myśleć, w twoim postrzeganiu, ma początek i koniec.... Ty, twoje życie, twoja praca, twój samochód, wszechświat - wszystko ma początek i koniec. Myślisz w ten sposób, ponieważ tak właśnie wygląda twoja codzienna liniowa egzystencja. Gdybyście rozumieli co to jest czas, wielowymiarowość rzeczy, o których dzisiaj mówimy, zaczęlibyście rozumieć, że prawie wszystko co możecie sobie wyobrazić, nie jest takie jak się wydaje. Co by było, gdybym wam powiedział, że sznurek nie ma początku i nie ma końca? "OK, zawiążę go w kółko. Wtedy sznurek nie ma początku ani końca, bo jest kołem w okręgu." To całkiem nie jest tak jak myślisz. To tylko Ludzka Istota próbuje pracować z zagadką umysłu nad koncepcją rzeczywistości, która nie jest jeszcze dostępna. Po prostu bierzesz sznurek i robisz z niego koło, i jesteś zadowolony z tej koncepcji.

Czy chcesz spróbować czegoś? POMYŚL: Co, jeśli coś zawsze było? Czy jest to możliwe? Czy mógłbyś powiedzieć, że był początek Boga? Wszyscy teologowie powiedzą: "Nie, nie, bo Bóg zawsze był." Postępuj zgodnie z logiką: Gdyby Bóg zawsze był, oznaczałoby to, że części Boga są takie same. Nie możesz wybrać, które części Boga są inne, aby ci odpowiadały. Ty i twoja Dusza również jesteście częścią tego, i dlatego "Ty zawsze istniałeś."

Co by było, gdyby Stwórca, który zawsze tam był i nigdy nie miał początku, również nigdy nie miał "początku stworzenia" rzeczy, za które Stwórca jest odpowiedzialny? To by oznaczało, że wszechświaty zawsze były. Tak, moi drodzy, powiedziałem wszechświaty (w liczbie mnogiej). PRAWDA: Nawet dziś **wieloświaty** istnieją. Myślisz, że wasz wszechświat jest poza miarą, wielkością i zakresem? Pomyśl o tym, że zwielokrotnił się wiele razy. Zawsze istniały **wieloświaty** na co istnieje twórczy system, który regularnie stwarza następny wszechświat. Jak ci się ta wizja podoba?

Nie było żadnego "pierwszego wszechświata". To część Boga – która zawsze była i zawsze będzie. Jednak w ramach tego wszystkiego, cały czas trwa stwarzanie. Twój wszechświat stworzony z innych **wieloświatów** jest jednym z nich.

"Kryonie, wiem, że to ekspresja, ale czy stworzenie wszechświata nie jest początkiem?" To nie jest początek, jeśli jest, to tylko przedłużeniem tego co zawsze było. Znowu to jest twój umysł próbujący dopasować wszystko do układów percepcji "sznurkowej", którą chcecie mieć. Wasz wszechświat nie został "stworzony". Objawiło się to iskrą tego, "co zawsze tam było".

Możesz zapytać, "Jak to jest, że **wieloświaty** stworzyłyby nowy wszechświat?" Ta idea to czysta fizyka, która pewnego dnia zostanie uznana za prawdziwą. W tej chwili toczą się nawet dyskusje na temat zmiany waszej idei "Wielkiego Wybuchu", opartej na nowych informacjach. W rzeczy samej, nauka mówi o potencjale **wieloświatów**. To zaczyna zaburzać nawet największe umysły, które kiedyś wierzyły w teorię "Wielkiego Wybuchu", że możesz nagle otrzymać wszystko - całą materię we wszechświecie - z niczego, co jakoś eksplodowało we wszystko.

Wasz wszechświat jest wynikiem zderzenia innych wszechświatów, jeśli chcecie użyć tego określenia. Ale one tak naprawdę nie zderzają się (*więcej za chwilę*). Pomyśl o tym jako o przedłużeniu energii, która eksplodowała w większą część tego co było, ale tylko jako zmieniona rzeczywistość.

Istnieje wiele rodzajów fizyki, nawet jeśli wierzysz, że jest po prostu jeden rodzaj. W innych galaktykach, nawet w twoim własnym wszechświecie, fizyka jest nieco inna. Dzieje się tak, ponieważ zasady fizyki w zamkniętym środowisku (*galaktyce*) dopasowują się do rodzajów rzeczy, które ją stworzyły. "Kryonie, mówisz "koliście"(*od koła*). Rzeczywiście, musi ci się to tak wydawać. Mówię „koliście”, ponieważ nie masz jeszcze możliwości połączenia punktów z liniami prostymi, które składają się na koła. Po prostu jeszcze nie wiesz, co to wszystko oznacza.

Jest coś, co opiszę jako membranę. To membrana wymiarowa otaczająca wszechświat, która czyni go wszechświatem. Jeśli jednak macie razem wiele **wieloświatów**, możecie mieć sytuację, w której czasami te membrany się dotykają.

Moi drodzy, kiedy te wielowymiarowe membrany dotykają się, pojawiają się iskry. Jestem metaforyczny. To był początek waszego wszechświata, który

był właściwie przedłużeniem innego. To, co myślisz o Wielkim Wybuchu nie miałoby sensu nawet dla dziecka. Jeśli dziecko zapyta, "*Skąd się wzięliśmy?*" A ty mówisz, "*Na początku nic nie było i nagle wszystko było.*" Dziecko może się nad tym trochę zastanowić i powiedzieć: "*Ale poczekaj chwilę, czy nie wszystko musiało z czegoś powstać, jeśli nic nie było?*" Wtedy fizyk zatrzymuje się na chwilę i mówi: "*Odejdź, dzieciaku!*"

Nawet początek waszego wszechświata, jeśli chcesz go tak nazwać, miał coś szczególnego: to nie była materia stworzona z niczego moi drodzy, to była materia, która zawsze tam była, rozszerzając się lub eksplodując w wymiarowość, którą znasz dzisiaj, jako twój wszechświat, a potem rozszerzając się jeszcze bardziej do tego, co widzisz na niebie, dzisiaj.

To rozszerzanie stawało się powoli mnogością galaktyk. Galaktyki zmieniły się nieco, a potem, z czasem, materia, która początkowo się rozszerzała, schładzała i osiadała po miliardach lat. W ciągu tych miliardów lat (*i to jest ważna część*), te same procesy, które stworzyły życie na waszej planecie, zaczęły tworzyć życie na wielu innych.

Wielka, zdrowo rozsądkowa prawda. (Ważne rzeczy)

Całe życie tworzy się naturalnie z procesów i elementów, które wszyscy widzicie codziennie. Ta sama tabela okresowa pierwiastków, plus lub minus oraz te których być może jeszcze nie odkryliście, są obecne wszędzie w waszej galaktyce. Te same rzeczy, które stworzyły wasze życie na waszej Ziemi, stworzyły życie wszędzie. Macie to wspólnie z wszystkimi gwiazdami i planetami. Elementy są takie same i reakcje energetyczne w nauce są takie same. Gdy połączycie je z takimi samymi rozmiarami słońc, grawitacją, zmianami atmosferycznymi i wodą, otrzymacie ... wiele Ziem i życie!

Jak mogłoby być inaczej - można by zapytać. Jak mógłbyś spojrzeć na gwiazdy i powiedzieć, że jesteś całkowicie sam, po prostu dlatego, że nikt jeszcze się nie odezwał? Tak przy okazji, jest to powszechna teoria: "*Skoro nikt się jeszcze nie odezwał, to oni nie istnieją.*" Jest to teoria, do której doszli niektórzy bardzo inteligentni ludzie. Jest jednak powód, dla którego oni nie odezwali się. Moi drodzy, powiem wam o tym na końcu, jeśli jeszcze nie wiecie.

Oni tam są. Powoli, gdy wszechświat schłodził się, a galaktyki uformowały tak, jak je dzisiaj widzicie, gwiazdy i planety wokół nich zaczęły się rozwijać, a w tym naturalnie ewoluującym fizycznym scenariuszu zaczął się proces życia. Wszędzie. Myślenie inaczej byłoby sprzeczne z naturalnym sposobem postrzegania rzeczy, które nawet widzicie na Ziemi.

Opóźniona Ziemia

Gdzie była Ziemia, kiedy życie zaczęło się na innych planetach w waszej galaktyce. Odpowiedź jest taka, że była w przedszkolu, robiła te same rzeczy, co cała reszta, ponieważ jest mniej więcej w tym samym wieku co inne. Jednak naturalne i powolne kształtowanie się życia jest często różne w różnych miejscach, ponieważ nie zawsze układa się tak samo. Moi drodzy, życie na Ziemi miało aż pięć startów. Początkowe mikrobiologiczne rodzaje życia, które rozpoczęły ten proces na wszystkich planetach, nie mogły być tutaj podtrzymywane, ponieważ system nie posiadał jeszcze wszystkich części potrzebnych do przeżycia. Inne planety miały te same rodzaje procesów, ale miały chemię, która pozwalała na przetrwanie o wiele wcześniej - a więc miały znaczącą przewagę nad wami. Miliony lat, przed rozpoczęciem rzeczywistego życia tutaj, było życie w innych miejscach. Dopiero gdy wasze elementy połączyły się, by stworzyć fotosyntezę, życie zaczęło kwitnąć.

Naturalny postęp życia, jaki znasz tutaj, nastąpił wszędzie, aż coś było gotowe do zmiany... duchowa interwencja na wielu, wielu płaszczyznach. Moi drodzy, wiele planet ma swoją własną historię stworzenia, gdzie boskie dusze przesiąkły ludzkie ciała, a iskra boskości pojawiła się w ich światach, tak jak w waszym. W tym procesie, podobnie jak wy, otrzymały one wolny wybór, aby następnie "znaleźć Stwórcę Miłości, lub Go nie znaleźć".

W międzyczasie, z powrotem na Ziemi, mieliście kolejną próbę, i nie udało się rozwinąć życia.

Rzeczywiście, tym co nazwalibyście tymi, którzy są aniołami lub wyglądali na aniołów, dano iskrę życia planetarnej społeczności i dano im poznanie podstawowej prawdy ich własnej wspaniałości. Oni byli "Stworzeni na obraz

Stwórcy", dokładnie tak jak wy, a ich cywilizacje zaczęły się tak samo jak wasza. Zostały stworzone na obraz miłości.

Te cywilizacje nie były próbami jednostek ani ich działań, lecz raczej próbami energii ciemności i światła, która rozwijała się w ich świadomości. Próba jest zawsze taka sama: **Czy pozostawione same sobie z iskrą boskości we własnym wnętrzu, potrafią znaleźć Stwórcę? Czy rozpoznają, że mają coś więcej aniżeli tylko biologię... Że mają duszę? Czy z czasem podejmą działanie by naśladować najlepsze części "obrazu miłości"? Czy, mając wolny wybór, odkryją wielowymiarowość i wejdą do wyższej świadomości? Czy znajdą w sobie Boga, tak jak został on tam umieszczony, aby go znaleźć?**

[Mieszkańcy] planet pracowali nad tą zagadką - tak jak wy to mierzycie-przez dużą ilość czasu, , i tak ... niektórzy z nich, rzeczywiście, przeszli do wzniesienia. Odkryli i rozpoznali, jak wyglądają wielowymiarowe rzeczy. Zdali sobie sprawę z ciemności, w której przebywali i potrafili wyjść z niej. Minęły tysiące lat, zanim zdali sobie sprawę, że ich świadomość zmieniła się i stała się tak wysoka na planecie, że mogli żyć nawet setki lat. Samą swoją świadomością mogli zmienić fizykę swojej planety. Niektórzy rozwijali się szybko, inni nie.

Tymczasem Ziemia w końcu ujrzała życie i zaczęło ono rozkwitać.

Ci, którzy uświadomili sobie, że dusza w środku jest częścią Boskiego Stwórcy, rozpoznali również swój cel. Gdy wystarczająco dużo z nich przeszło w stan wzniesienia, postanowili przekazać tę informację mieszkańcom innych planet, by ci mieli taką samą szansę na rozpoznanie prawdy. Więc kiedy nadszedł czas i byli gotowi do podjęcia działania, rozejrzeli się dookoła i zwrócili swoje oczy na inną grupę gwiazd. Przemieścili się na planety w ich pobliżu, aby mieć możliwość dokonania kolejnych wyborów, rozpoczynając budowę rodziny wzniesionych mistrzów, wszystkich z wolną wolą i wyborem, które zmieniłyby vibracje wszechświata w przyszłości. Moi drodzy, i to się działo przez milion lub więcej lat.

W międzyczasie, Ziemia kwitła, i ludzie byli tutaj. Nadszedł czas, kiedy Wzniesieni postanowili Was odwiedzić i nasycić was Boskością, na którą zasługujecie. Dać wam piękną duszę i dać wam wolność, dać wam wolną wolę. To jest wasza historia o Adamie i Ewie, podobna do tej którą oni sami mieli, w momencie kiedy byli gotowi do przejścia tego samego procesu. Te wzniesione istoty zostały nazwane Aniołami, wiele z nich możesz dzisiaj zobaczyć w twoich historycznych książkach i archiwach.

Moi Drodzy, jesteście "nowymi dziećmi na bloku". Uwierzcie mi - nowymi - zupełnie nowymi, świeżymi, i bardzo młodymi w waszym "człowieczeństwie". Byliście gotowi. Otrzymaliście swoją boskość z najbliższej wam gromady gwiazd, która posiadała tę energię i rozpoczęliście proces dorastania. Okres dorastanie i testów, taki sam jaki już odbył się na innych planetach. Taki sam rozwój cywilizacyjny, z waszymi wojnami i pracą z wszystkimi poziomami ciemnej energii. Byliście najmłodszą grupą Ludzi w galaktyce, gotową do pracy nad zagadką świadomości, tak jak oni to zrobili.

Kiedy to robiliście, patrzyły na was dziesiątki wzniesionych planet, które wiedziały, kim jesteście. Obserwowali, co się stanie z waszym wolnym wyborem. Nie mogli przyjść ani zjawić się, i nie mogli was dotknąć podczas tej boskiej próby... a wszyscy inni, którzy chcieliby się wtrącać, byli trzymanii z daleka i nadal są, nawiasem mówiąc, abyście mogli pracować z waszym wolnym wyborem - wzniesieniem czy nie - zniszczeniem się lub nie - ponieważ dzięki waszej wolnej woli wasze decyzje są czyste.

Zadawano pytania: „*Drogi Kryonie, dlaczego Bóg po prostu nie włączy światła i wszyscy pójdą do domu?*” Moi drodzy, to dlatego, że mając wolną wolę, macie szansę zrobić ją czystą. Wasza własna ludzka świadomość decyduje o tym, co dzieje się tutaj. Wszyscy patrzą.

Wasi duchowi rodzice z gromady gwiazd Plejad, dziewięć gwiazd z wieloma planetami, przynieśli wam boski „pakiet” - ten sam, który został im dostarczony dawno temu. Moi drodzy, macie trochę ich DNA. Czy wiedzieliście o tym? Wielu naukowców zaczyna rozumieć: współczesny człowiek na planecie nie wyewoluował biologicznie z niczego na Ziemi. Nie przyszedłeś tu z niczego. Brakujące ogniwo pochodzi od GWIAZD!.

Ci Plejadianie, którzy zrodzili waszą boskość, przeszli przez swoje własne próby, a kiedy dotarli do pewnego miejsca [wzniesienia], powiedzieli: „*To jest właściwe.*” I przybyli tutaj. Świątujemy to przybycie dzisiaj. Czcimy nielicznych, którzy wystąpili, aby dziś ogłosić tę daleko idącą prawdę. To, co dziś jest szaloną gadką, jutro często staje się podstawową prawdą, a historia pokazuje, że tak właśnie jest.

Czczymy Was i Waszą wspaniałość, ponieważ w tym momencie właśnie skręciliście za róg i zaczynacie to, na co wielu z innych światów miało nadzieję. Przy wolnym wyborze w tym momencie toczy się piłka, której nie można zatrzymać. Może zwolnić i może przyspieszyć. Może się trochę zabrudzić, ale nie da się zatrzymać. To tocząca się kula Nowej Lemurii; jest to kula wzniesienia, która toczy się w waszym czasie i wasza historia, która mówi, że ta konkretna planeta znalazła się w tym interesującym miejscu, w którym można się nauczyć „reszty historii”.

Jest to planeta, która przechodzi od starej do nowej energii, i od jednocyfrowej wymiarowości do wielocyfrowej wymiarowości. To niezręczny czas, tak jak wtedy, gdy patrzysz, jak twoje dzieci wchodzą w okres dojrzewania i przechodzą przez zawirowania dorastania, dziwnego zachowania i wyglądu śmiesznie. Tak właśnie jest teraz z tobą.

Stara Duszo, która jesteś tutaj, która słuchasz [lub czytasz] teraz lub później, te informacje, które właśnie wam powiedziałem, wiedz, że są prawdą. Obecna grupa naukowców, którzy dziś potrząsają głowami na wszystkie te rzeczy, kiedyś będą musieli rozwiązać tę zagadkę. Różnica polega na tym, że nie jest to tylko duchowa zagadka. To zagadka fizyki, bo Bóg jest wielkim fizykiem. Ale jeśli nie chcą zobaczyć tej objawionej prawdy i jeśli są uparci, i starają się pozostać w swojej dawnej dysfunkcji, staną przed dylematem, gdy ci z gwiazd wylądują tutaj i wreszcie powiedzą „cześć” i porozmawiają o nowej fizyce - gdzie każda reguła i prawo jest po prostu zaproszeniem do jej modyfikacji. Plejadianie wiedzą teraz o tym spotkaniu i tych Gwiazdnych Nasionach, ponieważ jest to czas, kiedy zaczynacie się zbierać i przyznajecie, że intuicyjnie wiecie, że istnieje większa rodzina.

Powód, dla którego nie zostaliście powitani przez rodziny z gwiazd

Powiedziałem wam, że jest powód, dla którego Gwiazdne Rodziny do tej pory was nie odwiedzały: jest wiele powodów:

Po pierwsze: nie wierzycie w nich. Nie jesteście gotowi. Wielu z was ich oczekuje, ale nie spodziewacie się świadomości, którą oni mają. Większość ludzi spodziewa się najeżdżających ET, ponieważ to jest dominująca energia w waszym społeczeństwie i jest to wasza historia.

Po drugie: wciąż macie starą energię i jesteście zbyt niebezpieczni. Czy muszę wam mówić, co by się stało, gdyby jakiś pojazd, o jakimkolwiek kształcie lub energii zdecydował się wylądować na trawniku przed Białym Domem? Czy muszę wam mówić, co by się stało? Jesteście niebezpieczni. Nie jesteście gotowi.

Nadejdzie czas, kiedy wyższa świadomość ludzkości faktycznie będzie się ich spodziewać. Kiedy niektórzy z was zaczną słyszeć i przypominać sobie kołysanki waszych Gwiazdnych Matek wtedy zrozumiecie to co wam powiedziałem i wtedy będzie czas na ich przybycie. Kiedy miłość, która weszła w stworzenie duszy ludzkiej „stworzonej na obraz Stwórcy”, zostanie uznana przez ludzkość za prawdę... oni nadejdą.

Jak na górze, tak na dole. W tej chwili jesteście poniżej i będziecie mieli czas, w którym połączycie się z tym, co jest powyżej. Kiedy to się stanie, nie będziecie nawet w stanie dostrzec różnicy. Taka jest obietnica tego, co nadchodzi na tej planecie. Nie teraz, nie za sto lat, ale nadchodzi.

Różnica między teraźniejszością, a stuleciem będzie zdumiewająca i nie będą to same zaawansowane technologicznie wynalazki. Będzie to efektem wysokiej świadomości i to będzie ogromna różnica. Tego właśnie uczymy.

Przybyłem tu w 1989 roku. Byłem tutaj, gdy precesja równonocy była w pełnym rozkwicie, wiedząc bardzo dobrze, że w polu prawdopodobieństwa jest potencjał, że nie zniszczycie się tak, jak zapowiadało wasze Pismo Święte, lub jak mówili starożytni prorocy. Nie zniszczyliście siebie, a to, moi drodzy, pokazuje, że jest tu trochę wspaniałości i dojrzałości, i dlatego tu jestem i

dlatego Gwiazdne Nasiona, które spotkaliście przez te dwa dni są tutaj[również].

Chcesz wiedzieć, kim naprawdę są Gwiazdne Nasiona? To jesteście wy wszyscy. Nadszedł czas, aby zrozumieć potencjał. Czy mogę mieć rację? Czy naprawdę mogę przybyć z innego miejsca niż tutaj?

Z tych powodów miłuję ludzkość. Miłość rodzica kwitnie jeszcze bardziej i przyspiesza obserwowanie, jak dziecko dorasta i nagle zyskuje samoświadomość i rozpoczyna podróż odkrywczą. Kim jestem? Jak naprawdę się tu dostałem? A co dalej? Te pytania proszą o odpowiedzi, a te odpowiedzi będą nową, objawioną Prawdą. Jest tego więcej, ale na razie zarówno na te spotkania jak i objawienia, które nadejdą w waszej przyszłości mówię:

I tak to jest.

KRYON

Praca zespołowa:

Jadwiga Fedynkiewicz

Janusz Grabowski

Urszula Rutka